

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/opozycja-w-prl/125582,Miedzy-Okraglym-Stolem-a-jego-negacja-Pejza-z-podzialow-w-opozycji.html>



Sprawdzanie komunikatu końcowego z rozmów strony rządowej i opozycyjnej w ośrodku MSW w Magdalence. Od lewej: Lech Kaczyński, Tadeusz Mazowiecki, Andrzej Stelmachowski, Lech Wałęsa

## ARTYKUŁ

# Między Okrągłym Stołem a jego negacją. Pejzaż podziałów w opozycji

## OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: SEBASTIAN PILARSKI 05.06.2026

Idea podjęcia okrągłostołowych rozmów z władzami PRL była szeroko omawiana w środowiskach niezależnych od momentu sformułowania tej oferty

przez Wojciecha Jaruzelskiego.

W ocenie przedstawicieli głównego nurtu opozycji skupionego wokół Lecha Wałęsy była to szansa na „historyczny kompromis”, a dla przedstawicieli środowisk radykalnych stanowiła taktyczny wybieg komunistów mający im zagwarantować utrzymanie „pakietu kontrolnego” nad Polską.

Już w 1985 r. ukazała się książka Adama Michnika *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, w której autor analizował możliwości zawarcia ugody między komunistycznymi władzami a społeczeństwem<sup>1</sup>. Kluczowe dla zaprezentowanego wyводу było przekonanie o możliwości zreformowania systemu komunistycznego i deklaracja gotowości do rezygnacji ze zdecydowanego oporu.

Płaszczyzną porozumienia miał stać się program reform akceptowanych przez rządzących reprezentowanych przez liberałów z PZPR oraz opozycję, a potwierdzeniem skuteczności proponowanej metody – zmiany przeprowadzone w Hiszpanii. Przywołany esej jest istotny chociażby z tego względu, że znalazły się w nim propozycje demokratycznej rywalizacji o 30 proc. miejsc w parlamencie oraz zapewnienia NSZZ „Solidarność” prawa do legalnej działalności.

Płaszczyzną porozumienia miał stać się program reform akceptowanych przez rządzących reprezentowanych przez liberałów z PZPR oraz opozycję, a potwierdzeniem skuteczności proponowanej metody – zmiany przeprowadzone w Hiszpanii.

W podobnym tonie wypowiadał się również Jacek Kuroń, deklarując wsparcie partyjnych reformatorów, zyskujących na znaczeniu wskutek wprowadzania przez Michaiła Gorbaczowa założeń pierestrojki w ZSRS<sup>2</sup>. Należy podkreślić, że doradca Wałęsy przeszkodę w realizacji idei porozumienia widział w szeregach... Solidarności, w osobach ze Związku kierujących się nadal optyką z okresu stanu wojennego i niedostrzegających zachodzących zmian politycznych. Rozwiązaniem sytuacji miało być przekształcenie Związku w ruch społeczny, w którym osłabieniu uległyby wpływy „fundamentalistów”<sup>3</sup>.

Potwierdzeniem gotowości otoczenia Wałęsy do zawarcia kompromisu był wywiad z Bronisławem Geremkiem

opublikowany przez „Konfrontacje”, w którym przyszły szef Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego zadeklarował poparcie rządu w realizacji „paktu anty kryzysowego”, o zawarciu którego wspominała również Krajowa Komisja Wykonawcza w oświadczeniu z grudnia 1987 r.<sup>4</sup>. Enuncjacje te nabierały dodatkowego wydźwięku w kontekście odrzucenia przez społeczeństwo idei reform poddanej pod głosowanie w listopadowym referendum. Dla Geremka warunkiem niezbędnym do zawarcia ugody miała się stać zgoda władz na rozszerzenie pluralizmu związkowego, jednak nie mówił wprost o legalizacji Solidarności.

Opozycyjny „know how” w kwestii negocjacji był więc starannie wypracowany, należało jedynie czekać na sprzyjające okoliczności do wprowadzenia go w życie. Program miał być zrealizowany w trzech krokach: przywrócenie legalnej działalności NSZZ „Solidarność” (postulat otwarcie formułowany po fali sierpniowych strajków z 1988 r.); ograniczenie wpływu partii na gospodarkę; ograniczenie politycznego monopolu PZPR (poprzez zapewnienie przedstawicielom opozycji miejsc w parlamencie, ograniczenie cenzury). Postulaty te formułowano m.in. w kolejnych oświadczeniach grupy intelektualistów i doradców Wałęsy (działającej od 18 grudnia 1988 r. pod nazwą: Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”), która wzywała m.in. władze i opozycję do obustronnej rezygnacji ze stosowania przemocy. Dodatkowo redakcja „Tygodnika Mazowsze” dopuszczała zgodę na ograniczenie prawnych możliwości organizowania strajków i akceptowała udział w niedemokratycznych wyborach za cenę legalizacji Solidarności<sup>5</sup>.

Gotowość części opozycji do daleko idącego kompromisu negatywnie oceniał jednak np. Jerzy Giedroyc. W rozmowie z przebywającym w Paryżu Tadeuszem Mazowieckim redaktor naczelny „Kultury” mówił o „padaniu plackiem przed Jaruzelskim”, szczególnie ostro krytykując nazwanie przez Michnika autora stanu wojennego „naszym generałem”.

Pozytywnie perspektywy rozmów ocenili jesienią 1988 r. również przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, dostrzegając w nich szansę na rozbudowę struktur partii i pozyskanie zwolenników. Było to istotne zwłaszcza w kontekście rozłamu, który nastąpił w środowisku socjalistów, skutkującego podziałem na „starych” i „młodych”.

Gotowość części opozycji do daleko idącego kompromisu negatywnie oceniał jednak np. Jerzy Giedroyc. W rozmowie z przebywającym w Paryżu Tadeuszem Mazowieckim redaktor naczelny „Kultury” mówił o „padaniu plackiem przed Jaruzelskim”, szczególnie ostro krytykując nazwanie przez Michnika autora stanu wojennego

„naszym generałem”. „Księcia” nie przekonały argumenty, że porozumienie z komunistami nie jest celem samym w sobie, a jedynie elementem szerszego, pozytywnego programu działania. Relacjonując rozmowę, Mazowiecki stwierdził, że

„na spotkaniu z Giedroyciem czuł się jakby był na przesłuchaniu”<sup>6</sup>.



**Sprawdzanie komunikatu  
końcowego z rozmów strony  
rządowej i opozycyjnej w ośrodku  
MSW w Magdalence. Od lewej:  
Lech Kaczyński, Tadeusz  
Mazowiecki, Andrzej  
Stelmachowski, Lech Wałęsa, 21 I  
1989 r. (fot. zasobu IPN)**



---

Po rozmowach w willi MSW na ul.  
Zawrat w Warszawie; w  
samochodzie Lech Wałęsa, za  
samochodem od lewej: gen.  
Stefan Stochaj (szef Służby  
Zabezpieczenia Operacyjnego),  
ks. Alojzy Orszulik, Stanisław  
Ciosek, gen. Czesław Kiszczak,  
N.N., 15 IX 1988 r. (fot. z zasobu  
IPN)



---

Rozmowy w willi MSW przy ul.  
Zawrat w Warszawie; od lewej:  
Stanisław Ciosek, Lech Wałęsa,  
Czesław Kiszczak, bp Jerzy  
Dąbrowski, 31 VIII 1988 r. (fot. z  
zasobu IPN)

## **Obawy sceptyków**

W odróżnieniu od zwolenników dialogu, dysponujących wypracowywaną przez kilka lat koncepcją „porozumienia ponad podziałami”, sceptycy i przeciwnicy rozmów zaczęli publicznie formułować swoje poglądy w momencie, gdy negocjacje stały się realną perspektywą<sup>7</sup>. Stało się to latem 1988 r. po kolejnej – silniejszej niż wiosną – fali strajków. Zdecydowanie niechętnie do koncepcji ugody z „czerwonym” odnosili się liderzy Solidarności Walczącej oraz partii nurtu niepodległościowego, np. Konfederacji Polski Niepodległej oraz Polskiej Partii Niepodległościowej.

Zdecydowanie niechętnie do koncepcji ugody z „czerwonym” odnosili się liderzy Solidarności Walczącej oraz partii nurtu niepodległościowego, np. Konfederacji Polski Niepodległej oraz Polskiej Partii Niepodległościowej.

Konfederaci stawiali trzy podstawowe warunki: jawność rozmów, występowanie stron negocjacji wyłącznie we własnym imieniu (a nie całego społeczeństwa) oraz ustalenie niezbędnych minimów porozumienia, do których zaliczali m.in.: potępienie i rozliczenie stanu wojennego, zapewnienie pluralizmu politycznego i związkowego (w tym przywrócenie Solidarności), zniesienie cenzury oraz przeprowadzenie wolnych wyborów<sup>8</sup>. Postulaty te miały wyraźnie wskazać, że celem KPN była niepodległość, a nie reforma zmurszałego systemu. Liderzy Konfederacji krytykowali też Wałęsę za wygaszenia strajków mogących w ich opinii doprowadzić do szybkiej odbudowy wpływów Solidarności i „autentycznych zmian polityczno-gospodarczych”<sup>9</sup>.

W pierwszej połowie września stanowisko w sprawie podjęcia rozmów z władzami przedstawił także Kornel Morawiecki. Lider Solidarności Walczącej wskazał jako warunek wstępny uznanie prawa NSZZ „Solidarność” do legalnego działania, zaznaczając, że:

„Dialog z władzami PRL nie może odbywać się ponad głowami ludzi więzionych, zwalnianych z pracy lub karnie powoływanych do wojska za udział w strajkach i demonstracjach, które do tego dialogu doprowadziły. Los tych osób jest miernikiem wiarygodności i szczerości komunistycznych negocjatorów”.

Dalszymi żądaniami były m.in. likwidacja zakładowych organizacji PZPR oraz wprowadzenie mechanizmów rynkowych w miejsce gospodarki centralnie planowanej. Morawiecki jako skuteczne narzędzie nacisku na władze widział akcje strajkowe oraz odbudowę zakładowych ogniw Solidarności, a stanowisko SW traktował w kategoriach „trzeźwej powściągliwości”<sup>10</sup>.

Daleko posunięty sceptycyzm prezentowali członkowie Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”<sup>11</sup>. Związkowi krytycy Wałęsy (m.in.: Andrzej Gwiazda, Marian Jurczyk, Jerzy Kropiwnicki, Jan Rulewski i Andrzej Słowik) uważali, że rozmowy z gen. Czesławem Kiszczakiem zakończą się niepowodzeniem i służą jedynie

komunistom do wygaszenia protestów i jednoczesnego skompromitowania Wałęsy w oczach Zachodu<sup>12</sup>. W przypadku rozpoczęcia negocjacji, od przewodniczącego KKW oczekiwano doprowadzenia do legalizacji Solidarności w oparciu o statut z 1980 r., uzyskania zgody na powrót do pracy wszystkich członków Związku zwolnionych po 13 grudnia 1981 r. oraz doprowadzenia do zaprzestania represji wobec uczestników strajków.

Członkowie GR KK krytykowali zwłokę w rozpoczęciu rozmów, a odpowiedzialnością obarczali stronę rządową, „grającą na czas” po opadnięciu fali niezadowolenia społecznego. Dopuszczali nawet możliwość wycofania się komunistów z negocjacji ze względu na niechęć przewodniczącego OPZZ Alfreda Miodowicza wobec pomysłu wypracowania porozumienia z przedstawicielami Solidarności.

### **Przed rozpoczęciem negocjacji**

Różnice zdań w sprawie przystąpienia do politycznego dialogu z władzami dotyczyły kwestii fundamentalnych: akceptacji (KKW) lub odrzucenia (GR KK) tzw. paktu antykryzysowego<sup>13</sup>. Przedstawione powyżej poglądy nakazują krytycznie spojrzeć na analizę sytuacji sporządzoną w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w której przekonywano, że:

„[n]iespotykanym dotąd zjawiskiem w działalności opozycji jest jednomyślność, jaką zaprezentowano wobec inicjatywy »okrągłego stołu«. Niezależnie od różnic dzielących dotąd nielegalne grupy i struktury utworzyły one wspólny front i ustaliły swoje priorytetowe cele rozmów przy okrągłym stole oraz udzieliły pełnomocnictw Wałęsie do artykulacji ich oczekiwań”.

Słuszny był natomiast wniosek, że jedność opozycji uniemożliwiłaby komunistom utrwalenie jej podziału na część konstruktywną i radykalną<sup>14</sup>. Ta ostatnia – skupiająca m.in. KPN, SW, Liberalno-Demokratyczną Partię „Niepodległość” – wyraźnie podkreślała, że jej podstawowym celem formułowanym w związku z planowanymi obradami był pełny pluralizm związkowy i przywrócenie legalnego istnienia Solidarności. Według reprezentanta SW uczestniczącego w spotkaniu z przedstawicielami KKW ustalono, że

„nie ma zgody na udzielenie poparcia Lechowi Wałęsie i KKW w ich krokach porozumiewawczych z władzą”<sup>15</sup>.

O nieufności opozycji niepodległościowej wobec komunistów świadczył tytuł jednego z artykułów

Morawieckiego – *Nie grać z szulerami*, a moralne zastrzeżenia dotyczące negocjowania z „wysoko kwalifikowanymi oszustami” pojawiały się m.in. w tekstach Romualda Szeremietiewa (PPN). Sceptycyzm co do nabierającej realnych kształtów formuły negocjacji obrazowo uzasadniał Gwiazda:

„»okrągły stół« i »prostokątny stół« to nazwy procedur prowadzenia rozmów politycznych. Przy stole okrągłym rozmawiają przyjaciele. Przy stole prostokątnym negocjują przeciwnicy”<sup>16</sup>.

Okolicznością komplikującą sytuację była również dyskusja na temat składu delegacji reprezentującej środowiska niezależne. Komuniści zgodzili się ostatecznie na obecność Kuronia i Michnika, co oceniono jako poważny sukces opozycji. Należy jednak podkreślić, że na przygotowanej jesienią 1988 r. w MSW liście „osób, które nie powinny uczestniczyć w obradach »okrągłego stołu«”, określani mianem „ekstremalnych działaczy”, znaleźli się m.in. Gwiazda, Jurczyk i Słowik<sup>17</sup>. Była to okoliczność korzystna dla liderów KKW, którzy zignorowali również pojawiające się wśród członków Związku głosy z żądaniem udziału w negocjacjach Jurczyka.

O nieufności opozycji niepodległościowej wobec komunistów świadczył tytuł jednego z artykułów Morawieckiego – *Nie grać z szulerami*, a moralne zastrzeżenia dotyczące negocjowania z „wysoko kwalifikowanymi oszustami” pojawiały się m.in. w tekstach Romualda Szeremietiewa (PPN).

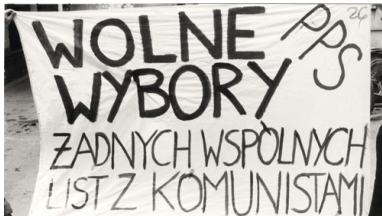
Głosem wołającego na puszczy pozostały wezwania mec. Władysława Siłę-Nowickiego, by przy okrągłym stole zasiedli również przedstawiciele „ugrupowań niegrzecznych”, o odmiennym od lewicowego obliczu politycznym. Część tych środowisk zdecydowanie odrzucała negocjacje, a LDPN i SW wyraźnie oświadczały, że: „Wszelkie porozumienia z komunistami oznaczają zgodę na panowanie komunizmu w Polsce”, traktując je jako pomoc udzielaną PZPR w wyjściu z wywołanego przez nią kryzysu politycznego i gospodarczego<sup>18</sup>. Zdecydowanie wypowiadali się również przedstawiciele PPN, odmawiając stronie opozycyjnej prawa reprezentowania ogółu społeczeństwa.



**Transparent z VI Pielgrzymki**

**Ludzi Pracy na Jasną Górę;**

**zdjęcie wykonane przez tajnego  
współpracownika, wrzesień 1988  
r. (fot. z zasobu IPN)**



**Transparent podczas**

**demonstracji KPN na ul. Nowy**

**Świat w Warszawie, 21 II 1989 r.**

**(fot. z zasobu IPN)**

## **W trakcie obrad**

Efektu pełnego zwania szeregów środowisk niezależnych nie udało się więc osiągnąć zarówno przed rozpoczęciem obrad, jak i w ich trakcie. Sceptycy i kontestatorzy oceniali inaczej niż środowiska solidarnościowe przygotowujące się do rozmów strajki organizowane w pierwszych tygodniach 1989 r. Uznawali je za w pełni uzasadnione ze względu na katastrofalną sytuację ekonomiczną, w jakiej znajdowała się większość polskiego społeczeństwa.

Z kolei uczestnicy negocjacji obawiali się, aby protesty nie doprowadziły do zerwania obrad, traktując je nawet jako „prowokacje polityczne” wymierzone w tzw. stronę społeczną. Używali wówczas narracji o rosnącym zmęczeniu Polaków akcjami strajkowymi, wskazując jako metodę rozwiązywania problemów „konstruktywny dialog”. Interpretacja mówiąca o negatywnym wpływie protestów na pozycję negocjacyjną opozycji musi być

oceniona jako zaskakująca, ponieważ rosnące niezadowolenie społeczne w rzeczywistości zwiększało możliwości nacisku na władze, a nie ograniczało możliwości politycznego manewru.

Głosy krytyczne wobec negocjacji formułowali uczestnicy zorganizowanego 25 lutego 1989 r. w Jastrzębiu-Zdroju Kongresu Opozycji Antyustrojowej.

Ważnym elementem prowadzonych wówczas dyskusji w środowiskach niezależnych był tryb rejestracji Solidarności – prace nad rozwiązaniem tego zagadnienia były prowadzone w zespole do spraw pluralizmu związkowego. Wbrew twierdzeniom Wałęsy i jego otoczenia kwestia ta nie była wyłącznie sprawą „słownych gier”. Rezygnacja z relegalizacji oznaczała bowiem m.in. utrudnienia w staraniach o przywrócenie do pracy osób zwalnianych za działalność związkową oraz zwrotu symboli, dokumentacji i majątku Solidarności przejętego przez władze po 13 grudnia 1981 r. Istotę sporu wyjaśniało oświadczenie Grupy Roboczej KK. Zdaniem jej członków powołanie nowego związku wskazywałoby na uznanie legalności ustawy z 8 października 1982 r. i pozostałych aktów prawnych normujących stan wojenny. Jednocześnie podkreślono, że rezygnacja z „przywrócenia rejestracji związku istniejącego nieprzerwanie od 1980 roku” oznaczałaby bezprecedensowe uznanie prawa władz do rozwiązania związku zawodowego.

Słusznie podnoszono, że likwidacji NSZZ „Solidarność” mógłby dokonać jedynie II Krajowy Zjazd Delegatów istniejącego Związku

„a nie strona »solidarnościowo-społeczna«, KKW czy nawet zjazd założycieli nowego związku”<sup>19</sup>.

Analogiczne stanowisko wyrażało kierownictwo SW oraz przedstawiciele innych struktur prezentujących bezkompromisową postawę wobec władz. Odmienne kwestię wznowienia legalnej działalności Związku postrzegał Michnik, który już w drugiej połowie lutego 1989 r., podczas spotkań z sympatykami Solidarności, uznał ją za przesadzoną, zastrzegając, że zamiarem negocjatorów jest zapewnienie związkowi możliwości legalnego działania, a nie przywrócenie rejestracji z listopada 1980 r.<sup>20</sup>.

Gwiazda zwracał uwagę, że toczące się rozmowy z władzami miały umożliwić uwłaszczenie się partyjnej

nomenklatury<sup>21</sup>. Jak argumentował:

„To [...], co nazywa się kompromisem, jest umową handlową, w wyniku której obie strony [...] osiągną pożądane zyski. [...] To nie będzie porozumienie dobre dla społeczeństwa, to będzie tylko porozumienie pewnych elit, które nie mają pełnej akceptacji społecznej i które chcą dla siebie wyciągnąć jak najwięcej korzyści”<sup>22</sup>.

Należy podkreślić, że obawy dotyczące wysokiej ceny za ewentualne porozumie nie były uzasadnione, o czym świadczyły wypowiedzi o konieczności „rezygnacji z tzw. rozliczania za czas stanu wojennego, aby nie psuć atmosfery i nie dawać konserwie partyjnej broni”<sup>23</sup>.

Głosy krytyczne wobec negocjacji formułowali uczestnicy zorganizowanego 25 lutego 1989 r. w Jastrzębiu-Zdroju Kongresu Opozycji Antyustrojowej. Uczestniczyli w nim przeciwnicy negocjacji, m.in. przedstawiciele: KPN, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, PPS-Rewolucja Demokratyczna, SW, Ruchu „Wolność i Pokój”, GR KK oraz komitetów założycielskich Solidarności ze śląskich kopalń. W wydanym oświadczeniu znalazło się jednoznaczne stwierdzenie, że

„kompromisy z komunistami, niezależnie od intencji tych, którzy je zawierają, służą jedynie podtrzymywaniu upadającego reżimu”.

Przedstawiciele radykalnej opozycji zapowiedzieli wsparcie dla uczestników strajków, a „negocjacje prowadzone przy Okrągłym Stole” ocenili jako próbę powstrzymania protestów społecznych. Swą niezgodę wyrażali również przeciwko próbom zmiany statutu Solidarności, podkreślając, że może tego dokonać wyłącznie krajowy zjazd delegatów Związku, którego działalności nie przerwało wprowadzenie aktów bezprawia normujących stan wojenny.



---

**Wiec zorganizowany przez Zarząd Regionalny NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej 1 V 1989 roku przed kościołem Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi; od prawej: Andrzej Słowik (z mikrofonem), Grzegorz Palka, Jerzy Kropiwnicki, Kazimierz Bednarski. (fot. z zasobu IPN)**



---

**Demonstracja Solidarności Walczącej w czasie wizyty prezydenta USA George'a Busha**

w Gdańsku, lipiec 1989 r. (fot.  
Stanisław Składanowski/zasób  
IPN)



**Demonstracja Solidarności  
Walczącej w czasie wizyty  
prezydenta USA George'a Busha  
w Gdańsku, lipiec 1989 r. (fot.  
Stanisław Składanowski/z zasobu  
IPN)**

## **Ocena „historycznego kompromisu”**

Porozumienia okrągłostołowe były żywo komentowane przez środowiska bezpośrednio zaangażowane w dwumiesięczne rozmowy. Dość ostrożną ocenę w wywiadzie z Krzysztofem Wyszowskiem zaprezentował sam Wałęsa:

„Ja poszedłem po »Solidarność«. Zdaję sobie sprawę, że inne sprawy nie poszły dobrze. Ale teraz możemy je poprawić. Mamy Związek i możemy naprawić to, co zostało źle załatwione przy stole. Lub w ogóle nie załatwione. [...] To początek. Teraz będziemy naprawiać, co nawaliliśmy”<sup>24</sup>.

Różnice ocen można było dostrzec w łonie Komitetu Obywatelskiego. Pojawiły się tam głosy mówiące o zawarciu „niemoralnego” porozumienia, którego władze nie będą w stanie zrealizować. Z kolei strona solidarnościowa miała przedstawić postulaty, które stanowiły jedynie punkt wyjścia do formułowania kolejnych żądań. Ten dwustronny blef prowadził do wniosku,

„iż okrągły stół jest wielką mistyfikacją zbudowaną dla zagranicy w celu stworzenia pozytywnych reakcji na rynkach politycznych i finansowych”.

Pesymistyczny ton przytoczonych wypowiedzi był jednak równoważony przez pozytywne odczucia większości członków KO, przekonanych – pomimo świadomości dalszego obniżania się stopy życiowej – o udanej próbie „uchylenia drzwi” do dalszych zmian, których powodzenie było uzależnione od rozwoju sytuacji w Związku Sowieckim<sup>25</sup>.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że spory toczony w 1989 r. nie wygasł wraz z zakończeniem procesu transformacji ustrojowej.

Ustalony kontrakt umożliwił przeprowadzenie częściowo wolnych wyborów do Sejmu i w pełni demokratycznych do Senatu. Dużo emocji budziła jednak kwestia doboru kandydatów na listy opozycyjne. W uchwale KKW z 7 kwietnia znalazł się zapis, że mogą się na nich znaleźć reprezentanci „różnych organizacji politycznych”. Co warto podkreślić, na początku marca w otoczeniu przewodniczącego KKW rozważano nawet uwzględnienie kandydatów SW, jednak powyższa zapowiedź pozostała w sferze niezrealizowanych obietnic<sup>26</sup>.

Dyskusja między zwolennikami a krytykami „linii Wałęsy” zaostrzyła się po dokonaniu 17 kwietnia ponownej rejestracji NSZZ „Solidarność”. Związkowi kontestatorzy mówili o ukrywaniu treści aneksu do statutu, w którym zawieszono prawo do strajku, i celowym doprowadzeniu do wyeliminowania przedstawicieli wewnętrznej opozycji<sup>27</sup>. Zawarty kompromis ocenili jako zbyt daleko idące ustępstwa ze strony opozycji, która dodatkowo przyjęła na siebie ciężar odpowiedzialności za niepowodzenia władz; te z kolei zyskały legitymizację poprzez udział niezależnych kandydatów w wyborach kontraktowych. W kolejnych miesiącach szczególny sprzeciw budziło przeforsowanie kandydatury Jaruzelskiego na prezydenta PRL, dysponującego „uprawnieniami dyktatorskimi”.

Postanowienia Okrągłego Stołu skutkowały

przyjęciem modelu przemian, który oznaczał brak jednoznacznego zerwania z komunistycznym balastem.

Wyniki okrągłostołowych rozmów zostały również ocenione na III Kongresie KPN, podczas którego mówiono o uwiarygodnieniu ekipy Jaruzelskiego wobec Zachodu, Związku Sowieckiego i polskiego społeczeństwa. Miało to rządzącym dać niezbędny czas do ustabilizowania pozycji politycznej, pomimo braku jakichkolwiek sukcesów w walce z pogłębiającym się kryzysem gospodarczym.

Niezadowolenie z charakteru zawartego porozumienia prezentowali także przedstawiciele SW, którzy wezwali do bojkotu wyborów kontraktowych oraz zorganizowania strajku powszechnego – ten ostatni postulat nie miał jednak żadnych szans realizacji. Duże rozczarowanie powodował także brak jednoznacznego potępienia komunizmu ze strony głównego nurtu opozycji, akceptującego reformę, a nie obalenie dotychczasowego ustroju. Niepokój budziło również angażowanie się wielu liderów Solidarności w działalność polityczną, co skutkowało słabnącą aktywnością związkową.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że spory toczony w 1989 r. nie wygasły wraz z zakończeniem procesu transformacji ustrojowej. Postanowienia Okrągłego Stołu skutkowały przyjęciem modelu przemian, który oznaczał brak jednoznacznego zerwania z komunistycznym balastem. Wywoływało to sprzeciw tych środowisk, dla których celem była zdecydowana walka z „czerwonym”, doprowadzenie do rozliczenia osób odpowiedzialnych chociażby za zbrodnie stanu wojennego, a nie faktyczna abolicja dla przedstawicieli upadającego reżimu. Dodatkowo, przyjęty model rozmów diametralnie różnił się od sposobu prowadzenia jawnych negocjacji z 1980 r., zakończonych podpisaniem porozumień sierpniowych, z których zrodziła się Solidarność. Konsekwencje rozmów prowadzonych przy Okrągłym Stole okazały się dalekosiężne, a uczestnicy negocjacji uzyskali nieporównywalnie silniejszą pozycję polityczną niż ci, którzy w nich nie brali udziału.

Tekst pochodzi z numeru 6/2024 „Biuletynu IPN”

---

<sup>1</sup> A.Michnik, *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, Londyn 1985.

<sup>2</sup> J.Kuroń, *Krajobraz po bitwie*, Warszawa 1987.

<sup>3</sup> W podobnym tonie wypowiedziała się RKW Mazowsze, która w odezwie z 13 grudnia 1987 r. nazwała Solidarność „historycznym faktem, odświętną pamiątką, rytualnym gestem”. H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności” w podziemiu (1981–1989)*, [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980–2005*, red. A. Borowski, Warszawa 2005, s.240.

<sup>4</sup> Z Bronisławem Geremkiem doradcą b. KKP NSZZ „Solidarność” rozmawia Jerzy Szczęsny, „Konfrontacje” 1988, nr 2.

<sup>5</sup> W przededniu kompromisu, „Tygodnik Mazowsze” 1989, nr 279.

<sup>6</sup> AIPN, Informacja dyrektora Departamentu III MSW na temat pobytu Tadeusza Mazowieckiego w Europie Zachodniej, 15 I 1988 r., k.17.

<sup>7</sup> Ze względu na ograniczoną objętość tekstu nie zaprezentowano w nim poglądów wszystkich grup krytykujących Okrągły Stół, stąd m.in. brak ocen formułowanych przez Międzyzakładowy czy Federację Młodzieży Walczącej. Komitet Robotniczy „Solidarności”, opozycyjny wobec RKW Mazowsze, środowisko „Wiadomości”

<sup>8</sup> K. Brzechczyn, *Umysł solidarnościowy. Geneza i ewolucja myśli społeczno-politycznej „Solidarności” w latach 1980–1989*, Poznań–Warszawa 2022, s.301.

<sup>9</sup> AIPN, 0296/238, t.5, Informacja na temat stanowiska opozycji wobec rozmów przy „okrągłym stole”, 27 IX 1988 r., k.39–40.

<sup>10</sup> *Solidarność Walcząca nie zaakceptuje żadnych rozwiązań polegających na rezygnacji z NSZZ „Solidarność”*. Bieżący komentarz Kornela Morawieckiego, 9 IX 1988 r., [w:] *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t.2, cz.1: *Materiały własne*, oprac. K. Dworaczek, G. Waligóra, Warszawa 2016, s.489–490; K. Morawiecki, „Solidarność” – tak, wypaczenia – nie, [w:] *ibidem*, s.491–492.

<sup>11</sup> Więcej zob. S. Pilarski, „Okrągły stół” widziany z boku. Grupa Robocza Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wobec negocjacji z władzami, „Biuletyn IPN” 2019, nr 4, s.80–90.

<sup>12</sup> AIPN, 1585/16 108, Załącznik do informacji dziennej, 10 IX 1988 r., k.157.

<sup>13</sup> K.Brzechczyn, *Umysł solidarnościowy. Geneza i ewolucja myśli społeczno-politycznej „Solidarności” w latach 1980–1989*, Poznań–Warszawa 2022, s.290–291.

<sup>14</sup> Ocena pracy Departamentu III MSW, 18 XI 1988 r., [w:] *Zmierzch dyktatury*, t.1: *(Lipiec 1986 – maj 1989)*, oprac. A. Dudek, Warszawa 2009, s.362.

<sup>15</sup> Komunikat ze spotkania przedstawicieli KKW z grupami opozycyjnymi, [13–27 X 1988 r.], [w:] *Solidarność Walcząca...*, s.500; Relacja Wojciecha Myśleckiego [13–27 X 1988 r.], [w:] *ibidem*, s.501–502.

<sup>16</sup> Cyt.za: K. Brzechczyn, *Zagubione dziedzictwo ideowe „Solidarności”. O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1989*, „Człowiek i Społeczeństwo” 2016, t.42, s.212.

<sup>17</sup> Na wspomnianej liście znaleźli się również m.in.: Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk i Bogdan Lis, którzy uczestniczyli później w pracach podzespołów roboczych. *Okrągły Stół*, oprac. K. Dubiński, [Warszawa 1999], s.109–110.

<sup>18</sup> Oświadczenie LDPN i SW, 6 II 1989 r., [w:] *Solidarność Walcząca...*, s.540.

<sup>19</sup> AIPN, 0726/55, Oświadczenie GR KK NSZZ „Solidarność”, 25 II 1989 r., k.61-64.

<sup>20</sup> AIPN, 0248/134, t.4, Załącznik do informacji dziennej, 23 II 1989 r., k.181.

<sup>21</sup> AIPN, 1585/16 128, Załącznik do informacji dziennej, 23 III 1989 r., k.88.

<sup>22</sup> AIPN, 1585/16 127, Załącznik do informacji dziennej, 11 III 1989 r., k.52-54.

<sup>23</sup> Załącznik do informacji dziennej, 5 III 1989 r., [w:] *Zmierzch dyktatury...*, s.418.

<sup>24</sup> Cyt.za: B. Kaliski, *Radykalizm czasu przełomu, czyli spór o Okrągły Stół w latach 1988-1989*, „Polska 1944/45-1989.Studia i Materiały” 2016, t.14, s.307.

<sup>25</sup> Załącznik do informacji dziennej, 12 IV 1989 r., [w:] *Zmierzch dyktatury...*, s.444-445.

<sup>26</sup> Notatka wicemin. spraw wewnętrznych Henryka Dankowskiego, 3 III 1989 r., [w:] *ibidem*, s.407.

<sup>27</sup> Oświadczenie Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z dn. 18 IV 1989, „SZŁ” 1989, nr 15, s.1, 3-4.

COFNIJ SIĘ